

## Польской Конституції – 220 lat

**220** lat temu, 3 maja 1791 roku w Warszawie, została uchwalona „Konstytucja 3 Maja”. Po Konstytucji Stanów Zjednoczonych z 1787 r. była ona drugą w świecie nowoczesną konstytucją – czyli ustawą dającą fundamentalne swobody narodowi i całościowo regulującą ustrój prawny państwa.

Konstytucja 3 maja była próbą radykalnego uzdrowienia i zlikwidowania wad przestarzałego ustroju politycznego Rzeczypospolitej Obojga Narodów, wprowadzającą między innymi trójpodział władzy na ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą. Uchwalona przez Sejm Czteroletni jako "Ustawa Rządowa", konstytucja wprowadzała także w Rzeczypospolitej wolności wyznania, pozostawiając jednak katolicyzmowi status religii panującej.

Na mocy Konstytucji 3 maja Rzeczpospolita stała się monarchią parlamentarną. Likwidacji uległa odrębność urzędów Polski i Litwy; zniesiono zgubne „liberum veto” pozostawiające sejm na łasce każdego posła, który, jeśli zechciał – z własnej inicjatywy, lub przekupiony przez zagraniczne siły, albo magnatów – mógł unieważnić wszystkie podjęte przez sejm uchwały. Zniesiono wolne elekcje i konfederacje. Sejm, który wybierano na dwuletnią kadencję, miał się składać z dwóch izb a decyzje sejmu miały być wiążące dla sejmików wojewódzkich. Król stawał się głową rządu – jego decyzje przed wejściem w życie wymagały zatwierdzenia przez ministrów odpowiedzialnych przed sejmem. Co ważne konstytucja wprowadzała polityczne zrównanie mieszczan i

szlachty, natomiast stan chłopski został objęty opieką rządu. Obcego pochodzenia rzemieślników i kupców zachęcano do osiedlenia się w Polsce przez zapewnienie im wielu swobód.

Konstytucja 3 Maja obowiązywała tylko przez rok, ponieważ jej przyjęcie spowodowało wrogość potężnych sąsiadów Rzeczypospolitej. Carya Rosji Katarzyna, która uważała Polskę za swoje terytorium zależne, obawiała się że nowa konstytucja wzmocni suwerenność Warszawy. Zdecydowała się więc na interwencję zbrojną. Wykorzystano w tym celu grupę polskich magnatów od początku przeciwnych Konstytucji, którzy zwrócili się do carycy o pomoc i przywrócenie im zniesionych przywilejów. Z jej wsparciem utworzyli tak zwaną konfederację targowicką.

18 maja 1792 roku ponad 20 tysięcy konfederatów i 97 tysięcy rosyjskiej piechoty wkroczyło do Rzeczypospolitej. Państwo polskie, które podjęło próbę ambitnych reform zostało pokonane. Jakże prorocze okazały się słowa dwóch współautorów Konstytucji 3 Maja, Ignacego Potockiego i Hugona Kollątaja o tym, że ustawa ta jest "ostatnią wolą i testamentem gasnącej Ojczyzny". Po utracie niepodległości w 1795, przez 123 lata rozbiórów Konstytucja 3 maja stała się symbolem walki o odrodzenie Polski.

## Польській Конституції — 220 років

**220** років тому, 3 травня 1791 року, у Варшаві була ухвалена «Конституція 3 Травня». Після Конституції Сполучених Штатів 1787 року вона була другою у світі конституцією у сучасному розумінні, тобто законом, що надавав народіві фундаментальні свободи і повністю регулював правовий устрій країни.

Конституція 3 травня була спробою радикального «оздоровлення» і усунення вад застарілої політичної системи Речі Посполитої Обох Народів, впроваджувала також поділ влади на три гілки: законодавчу, виконавчу і судову. Ухвалена на Чотирилітньому сеймі у якості «Урядового закону», конституція впроваджувала у Речі Посполитій свободу віросповідання, залишаючи натомість за католицькою вірою домінуючий статус.

Згідно з Конституцією 3 Травня Річ Посполита стала парламентарною монархією. Було скасовано поділ на Корону і Литву; відмінено згубне «liberum veto», що ставило сейм у залежність від «примхи» одного депутата, який, за власним бажанням чи будучи підкупленим іноземною державою, мав змогу анулювати усі прийняті сеймом постанови. Було також скасовано самостійні «коронування» та конfederації. Сейм, який був обраний на дволітню каденцію, мав двопалатну систему, постанови сейму були вирішальними для воєводських сеймиків. Король ставав на чолі держави, його укази затверджувалися міністрами, які, у свою чергу, підпорядковувалися сеймові. Важливим політичним нововведенням було зрівняння у правах міщан і шляхти, натомість селяни переходили під опіку держави. Ремісників і купців іноземного походження заохочували до поселення у Польщі, забезпечуючи їм різноманітні свободи.

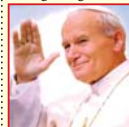
Конституція 3 Травня діяла тільки один рік, її прийняття спровокувало вороже ставлення потужних сусідів Речі Посполитої. Цариця Росії Катерина II, яка вважала Польщу залежною від Росії територією, боялася, що нова конституція зміцнить суверенність Варшави. Вона вирішила цю проблему шляхом військової інтервенції, використавши для цього групу польських магнатів, противників конституції, які звернулися до цариці за допомогою у справі повернення своїх привілеїв. Завдяки Катерині II вони утворили так звану Тарговицьку конfederацію.

18 травня 1792 року майже 20 тисяч конfederатів і 97 тисяч російської піхоти увійшли на територію Речі Посполитої. Польська держава, яка спробувала впровадити амбітні реформи, перестала існувати. Якими ж пророчими виявилися слова двох співавторів Конституції 3 Травня, Ігнація Потогоцького і Гуго Коллонґая про те, що основний закон був «останньою волею і заповітом згасаючої Вітчизни». Після втрати незалежності у 1795 році упродовж 123 років окупації Конституція 3 Травня була символом боротьби за відродження Польщі.

«Santo subitolo» («Святий негайноло») «Santo subitolo» («Святий натыхмістло!»)

1 травня 2011 р. Папа Римський Бенедикт XVI зарахував Івана Павла II до лику блаженних.

1. maja 2011 roku Papież Benedykt XVI zaliczył Jana Pawła II w szeregi błogosławionych.



str. 2

Igor Pawluk: «Bez literatury swego życia nie wyobrażam»

Найважче жити так, щоби людям здавалося, що ти живеш легко.

Najtrudniej jest żyć tak, żeby ludzom wydawało się, że niby żyjesz łatwo.

MW



str. 4

Гроші на Волині  
Pieniądze na Wołyniu

У першій половині ХХ століття у грошовому обігу траплялися рублі, крони, марки, острмарки, карбованці, злоті...

W pierwszej połowie XX wieku w obiegu pieniężnym zdarzało się spotkać ruble, korony, marki, ostmarki, ukraińskie, złote...



str. 6

Dziesiąte Międzynarodowe Dni Polonii i Polaków za Granicą – Winnica 2011  
Десяті Міжнародні Дні Полонії і поляків за кордоном – Вінниця-2011

В урочистих заходах взяла участь делегація з Польщі на чолі з маршалком Сенату Республіки Польща Богданом Борусевичем.

W uroczystościach udział wzięła oficjalna delegacja z Polski na czele z marszałkiem Senatu RP Bogdanem Borusewiczem.



str. 7

Tajny detektyw:  
Bogaci nędzarze

Szofer, bandyta i emigrant w jednej osobie.



str. 10

Наш  
передплатний  
індекс: 49053







# Igor Pawluk: «Bez literatury swego życia nie wyobrażam»

## Igor Pawluk: «Без літератури свого життя не уявляю»

Цікавий i oryginalny poeta, dziennikarz, naukowiec pochodzący z Wołynia, Igor Pawluk zasłynął daleko poza granicami swojego kraju ojczystego - jest dobrze znany nie tylko we Lwowie i Kijowie. Wiersze i dramaty autora zostały przetłumaczone na języki rosyjski, białoruski, polski, angielski, japoński i inne języki świata.

Wynikiem jego uznania jest kilkadziesiąt nagród literackich, odznaczeń, wyróżnień. Ostatnio Igor Pawluk w Kijowie zrobił habilitację doktorską w dziedzinie komunikacji społecznej. Dzisiaj gości co «Monitor Wołyński».

**– Panie Igorze, obecnie dużo mówią o Panu jako o «złotym chłopcu», który mimo swojej młodości już potrafił zostać nie tylko wybitnym pisarzem, lecz także słynnym naukowcem. Czy trudnym jest stanie się «kowalem» własnego życia?**

– Najtrudniej jest żyć tak, żeby ludziom wydawało się, że niby żyjesz łatwo. W rzeczywistości kiedy i gdzie udawało się żyć łatwo sierocie... Chociaż strzegła mnie, jak teraz to czuje, sama przyroda: cały tragizm mego pełnego sieroctwa uświadomiłem sobie gdzieś około trzydziestki, kiedy stałem późnym jesiennym wieczorem w samotności na grobie mej matki... Dotychczas nie widziałem siebie ze strony, nie czułem zranień z powodu jakiegoś swojego niedowartościowania. I to mnie chroniło. Najpierw pragnąłem zostać oficerem – studiowałem w Śankt Petersburgu, w Wyższej Zawodowej Szkole Wojskowej... Kiedy przekonująco we własnym sercu poczułem się poetą – zechciałem pozostawić studia. Nie pozwolono mi na to. Takie były wtedy okrutne czasy. Kiedy nalegałem, wysłali mnie do tajgi: budować z więźniami tajemną drogę. Później – kiedy nadeszła „pierestrojka” – pracowałem jako dziennikarz, studiowałem na Lwowskim Uniwersytecie Narodowym, obroniłem doktorat, potem był Kijów, praca w Instytucie Literatury Narodowej Akademii Nauk Ukrainy, habilitacja doktorska... w międzyczasie – praca w Stanach Zjednoczonych, podróże po świecie... I książki, książki, książki... Czytanie czyichś i publikowanie własnych, których na razie mam 27: wiersze, proza, utwory dla dzieci, monografie naukowe...

**– Widocznie nie bez powodu ważne miejsce w twórczości Igora Paluka zajmuje temat polski. O ile wiem, dziadkowie, którzy Pana wychowali, pochodzili z Polski i spotkali ich tragicznie los repatriantów.**

– Tak, oni musieli pozostawić dopiero co wybudowany rozkoszny na tamte czasy dom z ocynowanym dachem na wsi Kulkowicze w pobliżu Chelma. Tam się osiedlił ich dobry sąsiad Polak, z którym dziadek do samej swej śmierci nostalgicznie korespondował.

O prasie tych terenów, które zamieszkiwali moi przodkowie od strony matki (od strony ojca byli to Wołyniacy z okolic Torczyna), wydałem kilka książek. Temat «polski» ukazuje się w mojej dopiero co powstałej powieści «Bug», która zostanie opublikowana w czasopiśmie «Kurier Krywbasu». Uwielbiam twórczość Adama Mickiewicza, filmy Jerzego Hoffmana. Ważną rolę w kształtowaniu mej wizji świata odegrał «Znievolony umysł» noblisty Czesława Miłosza, a także jego wiersze.

**– Twórczość Pana jest niezwykle bogata. Do półwiecznego jubileuszu jeszcze kroczyć i kroczyć, a skarbiec Pana już zawiera prawie dwadzieścia zbiorów poetyckich, dwa zbiory prozy, jeden zbiór dramatów, siedem monografii, liczne przekłady na język rosyjski. W jakiej hipostazie chciałby Pan spędzić najbliższe lata, w czym pragnie Pan nadal siebie realizować?**

– Cóż, bogate są skromne to są napracowania – oceń to nieuległy sędzia Czas. Mój dziadek zawsze chciał, żebym został księdzem... Być może niech się spełnia jego wola?... Przecież jeszcze nie jest na to za późno. Lub zostanie prorokiem kaznodzieją... Podobnie jak Skoworoda. Lub prorokiem strategiem. Ich się mnie bije, aniżeli proroków taktyków. (Śmiech - aut.). Zarzutuję, oczywiście. Bez literatury swego życia nie wyobrażam sobie. Ona jest moją religią.

Nadal będę dbał o swoją twórczość. Chcę wyzłifować, doprowadzić do porządku wszystko, co napisałem w ciągu 25 lat. Pisać bajki. Podróżować. Uzasadnić swoje pięknie ułożone wyrazy

Цікавий та оригінальний поет, журналіст, науковець родом із Волині Igor Pawluk добре відомий далеко за межами рідної батьківщини. Його добре знають не лише у Львові та Києві, поезії та драми автора перекладені російською, білоруською, польською, англійською, японською та іншими мовами світу.



добрими czynami. Mam marzenie swojego życia. Jednak to, co jest marzeniem życia, to jest niewypowiedziane, to znaczy osobiste...

**– Dzieła Pana są już przetłumaczone na wiele języków świata. Czy różnią się Pana czytelnicy zagraniczni i ojczyści?**

– Czytelnik zagraniczny najpierw postrzega we mnie Ukrainca, dopiero potem to, że jestem pisarzem, ojczysty – wręcz przeciwnie. Chociaż nie tak wiele przetłumaczono, jak ja bym chciał... Teraz jest publikowany w prestiżowym wydawnictwie Nowego Jorku «CreateSpace» mój wspólny z Jurijem Lazirkom (poetą naszego pokolenia, Ukraincem z pochodzenia, zamieszkałym w Ameryce) zbiór wierszy w trzech językach (angielskim, rosyjskim i ukraińskim) «Catching Gossamers» («Łowiąc jesiennie pajęczyny»). Na Ukrainie została wydana przetłumaczona przez Iwana Teplego i Andrija Bondara «The angel (or) English language?»: Książka wierszy Igora Pawluka w języku angielskim». Również jestem współautorem antologii angielsko-ukraińskiej «Ukraine literature today (Literatura ukraińska dzisiaj)». Cały zbiór moich wierszy lirycznych przetłumaczyla na język rosyjski i przygotowała do wydania w Rosji poetka Jewgenia Bilczenko. Niektóre moje utwory zostały przetłumaczone też na język polski, białoruski... Na jednej z ostatnich konferencji Japończycy prezentowali mój wiersz «Dziewczynka»... Irlandzki poeta i piosenkarz Thomas Moore napisał o mnie cały artykuł w języku angielskim: «Pokusza doświadczenia: Igor Pawluk, wiersze i język jako oświadczenie post-imperialne». Rozpoczęły kolejny ważny projekt międzynarodowy, jednak o nim nieco później – kiedy będę gotowy...

**– Pan już zdobył Nagrodę Narodową imienia Tarasa Szewczenki, ponadto został zwycięzcą ogólnoukraińskich nagród literackich imienia Wasyla Symonenki, imienia Borysa Neczerdy, imienia Markiana Szaszkiwicza, imienia Grygorija Skoworody, Międzynarodo-**

tworczą Igora Pawluka zajmać polska tema. Naskільки добре знаю, to dідусь та бабця, котрі Вас виховали, родом із Польщі i їх торкнулася трагічна доля вигнанців-переселенців?

– Так, вони щойно збудовану, шикарну на той час («спід бляхою»), хату у селі Кулковичі біля Холма musieli zostawiti. Tуди переселив їх добрий сусід-поляk, із яким дід до самої своєї смерті nostalgіjno listuwasя.

Про пресу того простору, де жили мої предki по маминій лінії (по батьковій – волинській з-під Торчина) я видав кілька книг. «Польська» тема присутня у mojemu щойно написаному романі «Bug», який готує до публікації журнал «Кур'єр Кривбасу». Поважно люблю творчість Адама Міцкевича, фільми Єжи Гофмана. Важливу роль відіграв у формуванні мого світогляду «Поневолений розум» та вірші нобелівського лауреата Чеслава Мілоша.

**– Ваш творчий доробок вкрай багатий. До півстолітнього ювілею ще ой як далеко, а у власній скарбниці уже майже два десятки поетичних книжок, дві збірки прози, одна книжка із п'єсами, сім монографій, численні переклади на російську мову. У якій іпостазі бачите себе у найближчі роки, у чому хочете себе реалізувати надалі?**

– Ну, багатий доробок чи скромний – ціну йому складе суворий суддя – час. Дід мій завжди хотів, щоби я був священиком... То, може, нехай здійсниться воля його?... Ще ж не пізно. Чи у пророки-провидники піду... Як Skoworoda. У пророки-стратеги. Іх менше б'ють, аніж пророків-тактиків. (Сміється, - авт.). Жарт, звичайно. Без літератури я свого життя не уявляю. Вона – моя релігія.

Надалі буду своїм продюсером. Хочу відшліфувати, доставити до публіки написане за 25 років. Писати казки. Подорожувати. Підтвердити слова свої, красиво сказані, добрими ділами. Маю заповітну мрію. Але заповітне – заповідне, тобто інтимне...

**– Ваші твори перекладені вже багатьма мовами світу. Чи відвізнається іноземний читач Ваших творів від вітчизняного?**

– Іноземний читач спочатку бачить у мені українця, а вже потім – письменника, а вітчизняний – навалки. Хоча не так уже багато перекладено, як би хотілося... Нині виходить у престижному нью-йоркському видавництві «CreateSpace» моя спільна з Юрієм Лазіркком (поетом нашого покоління, українцем за походженням, що живе в Америці) тримовна (англо-російсько-українська) книга віршів «Catching Gossamers» («Повлячи осінні павутинки»), виходила в Україні у перекладах Івана Топлого та Андрія Bondara – «The angel (or) English language?». Книга віршів Igora Pawluka англійською мовою, був учасником (як автор) англо-української антології «Ukraine literature today (Українська література сьогодні)». Цілу книгу моєї лірики переклала російською і підготувала до друку в Росії поетеса Євгенія Білченко.

Окремі мої твори перекладені ще польською, білоруською... На нещодавній конференції японці мій вірш «Дівчинка» демонстрували... Ірландський поет-бард Томас Мур цілу статтю англійською про мене написав: «Спокуса доступності: Igor Pawluk, поезія i мова як постімперська заява». Започаткований ще один серйозний міжнародний проект, але про нього пізніше казатиму – коли буде готовий...

**– Ви вже стали лауреатом Народної премії ім. Т.Г.Шевченка, а ще – переможцем українських літературних премій імені Василя Симоненка, імені Бориса Нечерди, імені Маркіяна Шашкевича, імені Григорія Skoworody, міжнародної літературної премії «Тріумф». Як Ви ставитесь до літератур-**

– Мабуть, неадарно важливу роль у













Ilustrowany Tygodnik Kryminalno Sądowy

Rok I. Nr. 44. Cena 30 gr. Wychodzi w każdą niedzielę. 16 stron druku. 15 listopada 1931.

# Katny DETEKTYW

## Bogaci „nędzarze”.

**DOKTOR A. RANC**  
PRZYJMUJE CHORYCH  
OD 10 DO 11 PRZED POŁUDNIEM  
OD 4 DO 7 PO POŁUDNIU



**Sędziwy dr. A. Ranc z żoną przed wejściem do swego mie w Łucku. Czytajcie na str. 7 sensacyjne szczegóły rabunku u**

# BOGACI „NĘDZARZE“

**Łuck (od naszego kor.).**

Fryzjerzy od dawien dawna uchodzą za ludzi szczególnie zdolnych. Sami siebie uważają nieraz conajmniej za doktorów medycyny, to znów „trudnią się” pisaniami wierszy i wodzą rej w teatrach amatorskich jako reżyserzy. Czy do tej megalomanii zawodowej skłania ich umiejętność wyrwania zębów, czy też stawiania baniek i pijawek, niewiadomo. Niejeden fryzjer zapuszcza długie artystyczne włosy, gra w natchniony sposób na mandolinie i urządza w wolnych chwilach w swym zakładzie z kolegami turnieje szachowe.

Byli już nawet tacy fryzjerzy, którzy jak Cyrylik Sewilski weszli do literatury, dzięki swym umiejętnościom i talentom. Ale, żeby w instytucie strzyżenia i golenia znajdowała się melina bandytów i to najgorszego pokroju, to zdarzyło się po raz pierwszy niedawno w Łucku.

**Szofer, emigrant i bandyta w jednej osobie.**

Policja zlikwidowała przed kilku dniami dobrze zorganizowaną i nieuchwytną bandę przestępczą, mającą na celu dokonanie napadów rabunkowych i większych kradzieży na terenie Łucka. Banda zorganizowała się jeszcze w roku 1930. Na czele jej stał Benion Bańkowski, szofer, znany przestępca z czasów przedwojennych. — W 1913 roku Bań-

kowski ścigany za napady rabunkowe przez b. władze rosyjskie, zbiegł do Brazylii, skąd powrócił dopiero w roku 1923. Wymieniony opryszek organizuje na terenie Łucka szajkę bandycką, do której wchodzi oprócz wymienionego, właściciel fryzjerni przy ul. Piłsudskiego 65, Pejsach Grünspan, tragarz Moszek Starikow i 18-letni uczeń fryzjerski, zajęty u Grünspana, Bronisław Sielecki. Szajka zbierała się na narady w fryzjerni Grünspana i tu układała plany kradzieży i napadów. W spokojnym dółkach Łucku mnożyły się liczne, śmiałe kradzieże i włamania, a policja daremnie szukała sprawców.

Mieszkaniec Łucka dr Ranc, to zaiste dziwna postać. Czytając o takim człowieku w powieści, nie chce się wierzyć, że może on istnieć na świecie rzeczywiście.

Doktor medycyny, a więc człowiek, należący do inteligencji, który wykonuje wolny zawód lekarza, a jednak pragnący uchodzić za biednego człowieka.

Doktor Ranc, staruszek już wiekowy, żyje ze swoją żoną, kobieciną również już sędziwą, samotnie, nie utrzymując żadnego kontaktu z ludźmi. W ciągu swojego długiego życia, zdołał uciąć znaczną gotówkę, którą na wszelki wypadek, aby uchronić ją od inflacji, ulokował w złotych rublach, a ruble te ulokował znowu w swojej izdebce w całkiem zwyczajnym kufrze. Nie imponują mu zabezpieczenia, jakie dają kasy publiczne, nie daje postachu wezwaniom prasy, że „pończocha dolarowa” (w tym wypadku rublowa) wyrządza szkodę naszej walucie i naszemu gospodarstwu. On pragnie swoje rubelki mieć najbliższej swojej osoby. Wieczorami, zamknięwszy okiennice, rozkładał dr Ranc swoje złote ruble na stole i wraz z żoną pięścił oczy ich blaskiem w świetle naftowej lampki i napawał się rozkosznym dźwiękiem szlachetnego metalu.

**Jak Dr Ranc stracił swój majątek?**

Jeszcze w dniu 24 kwietnia b. r. szajka włamała się do mieszkania dra medycyny Ranca i podczaś nieobecności gospodarzy skradła z kufra 4 tysiące rubli w złocie. 80-letni dr Ranc wraz ze swą staruszką żoną o kradzieży tej nie meldowali policji. Dziwne to postępowanie poszkodowanych da się chyba tylko tem wytłumaczyć, że Rancowie uchodzili w Łucku za ludzi bardzo biednych i chętnie przyjmowali pomoc pod rozmaitemi postaciami od swych znajomych. Widocznie dobrze im było z powyższą opinią, którą po ujawnieniu tak znacznej kradzieży mogli stracić. Woleli więc milczeć. Po wspomnianej jednak kradzieży dr Ranc kazał zrobić w mieszkaniu okiennice wewnętrzne i nigdy w porze wieczornej nie wydalaf się z domu.

Rancowie uchodzili w Łucku za ludzi bardzo biednych. Wymienionych wspierało szereg osób z wśród miejscowej inteligencji żydowskiej, udzielając staruszkom opieki lub prosząc ich na obiady, oprócz tego udzielając im pomocy i poparcia pod rozmaitemi postaciami.

Bandyci przed tą kradzieżą dokładnie obserwowali mieszkanie Ranców. Przez okno Sielecki, jako wywiadowca bandy, widział wieczorem, jak Rancowie przecinali złote monety, które następnie zwiżali w rulony, kładł do woreczka i zamykali w kufrze.

Mieszkanie Ranców znajduje się w centrum miasta, przy ul. Piłsudskiego, w najbliższym sąsiedztwie domu, gdzie mieści się klub inteligencji pracującej. Jeden więc głośniejszy okrzyk w czasie napadu rabunkowego, który miał miejsce w dniu 8 września b. r., mogłby spłoszyć bandytów, tembardziej, że

w klubie było krytycznej godziny rojno. Bandyci jednak dokonali napadu w iście amerykański sposób. Przedewszystkiem byli ucharakteryzowani przez fryzjera Grünspana, a na oczach mieli maski.

Bandyci powalili dr Ranca na ziemię i poczęli go dusić. Staruszek błagał ich o darowanie mu życia i sam dobrowolnie odkrył bandytom resztę posiadanej gotówki w kwocie 3 tysiące rubli w złocie, z której to sumy sprawcy zabrali 2.500 rubli, a 500 pozostawili dobrowolnie staruszkom.

**Po kradzieży — rabunek.**

Członkowie szajki, widząc, że pierwsze włamanie, dokonane u Ranców, uszło im bezkarnie, a przeczuwając, że doktor posiada gotówkę, powzięli plan urządzenia powtórnego napadu. I faktycznie w dniu 8 września br. około godziny 8 wieczór Bar-kowski, Sielecki, Grünspan i Starikow, zamaskowani i uzbrojeni w rewolwery, dokonują napadu na mieszkanie Ranców. Jeden z napastników chwycił do doktora, a na pytanie, kto tam, odpowiada: chory... Ranc nie przeczuwając nic złego, otwiera drzwi wchodowe.

(Dokończenie na str. 12).



Na prawo od góry: Szofer Benion Bańkowski, herszt bandy. Moszek Starikow, Bronisław Sielecki i Fryzjer Pejsach Grünspan. — Na lewo od góry: Fryzjerna Grünspana przy ulicy Piłsudskiego 65. — Dom, w którym dokonano rabunku (na pierwszym planie dr. Ranc z żoną. — Sklepy przy głównej ulicy Łucka. (Fot. „Tajny Delektyw”).



# Богачі „недзарзе“.

(Докончення з стр. 7).

W tym momencie cała banda wpada do mieszkania, ubezpieczając staruszków, a po przeszukaniu mieszkania, zabiera napadniętym 2500 rubli w złocie i 800 złotych polskich i dwie oryginalne zapalniczki do papierosów.

Po dokonaniu napadu, Sielecki zamyka staruszków na klucz, poczem banda udaje się do fryzjerni Grünspana, gdzie dzieli się łupem. O napadzie tym Rancowi zawiadomili już policję. Napad ten, dokonany w śródmieściu Łucka i to w godzinach wieczornych, wywarł w mieście ogromne wrażenie. Policja wszczęła energiczne dochodzenia w celu ujęcia sprawców. Śledztwo jednak napotkało na duże trudności — ostatecznie jednak zostało uwięzione dodatnim rezultatem. Ofóz uwagę policji zwróciła

osoba Sieleckiego, który będąc uczniem fryzjerskim, często wyjeżdżał do Warszawy, elegancko ubrany. Marzeniem jego było dostać się do filmu. W Warszawie, jak ustalono, Sielecki podawał się za obywatela ziemskiego z Wołynia. Prowadząc w stolicy hulaszczę życie, nawiązał bliższe stosunki z artystką filmową L. W. i z jedną panią w Krakowie Z. S., której wysyłał nawet pieniądze z Łucka. W dalszym ciągu ustalono, że w fryzjerni Grünspana w Łucku schodzi się na narady w godzinach wieczornych cała banda.

Przed kilku dniami policja przeprowadziła rewizję u Sieleckiego. W czasie rewizji znaleziono zapalniczkę, skradzioną dr Rancowi. W toku śledztwa Sielecki przyznał się do współudziału w napadzie na mieszkanie Ranców, którym kierował herszt bandy Bańkowski. Policja aresztowała wszystkich czterech członków szajki, którzy przyznali się do winy.

Pieniądże, zrabowane Rancem, szajka zdołała przetrwonąć.

Народний аматорський театр-студія «ГарМидЕр»  
Луцького районного будинку культури

трагікомічний фарс  
**Гарольда & Мода**  
К. Хізінс, Ж.-К. Кар'єр

14 травня, 19:00

Луцький районний будинок культури,  
вул. Ковельська, 56 (колишній к-тр «Мир») **вхід 10 грн.**

«Приз глядацьких симпатій»  
Міжнародного театрального фестивалю  
«Таміцька Мельпомена 2011»

## Мистрзowie слова spotkali się w Lublinie

29-30. kwietnia b.r. w Lublinie odbyły się IV Polsko - Ukraińskie Spotkania Mistrzów Słowa - międzynarodowy finał dwóch konkursów sztuki recytatorskiej: VI Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego Poezji i Prozy Ukrainiejskiej i IV Konkursu Recytatorskiego Poezji i Prozy Polskiej na Ukrainie.

W konkursie uczestniczyło 11 osób z Ukrainy, które zwyciężyły w IV Konkursie Recytatorskim Poezji i Prozy Polskiej na Ukrainie. Konkurs ten odbył się w Łucku 11. marca b.r. Wśród zwycięzców są ludzie w różnym wieku, przedstawiciele różnych zawodów. Pocho- dzą z różnych obwodów Zachodniej Ukrainy, których zjednoczyło zamiłowanie do słowa i pragnienie przekazania tego słowa słuchaczom. Nasi rodacy prezentowali swój talent recytatorski w ramach IV Polsko - Ukraińskich Spotkań Mistrzów Słowa w kategorii „Prezentacja literatury polskiej”. Pierwszą nagrodę dostała Danu-

ta Naugolnyk ze Lwowa. Na drugim miejscu znalazła się Wiktoria Ostapczuk, na trzecim - Wiktoria Poliszczuk (obie z Łucka). Wy- różnieni przez jurorów konkursu zostali jeszcze Łuczanie - Halina Każan i Jurij Wolaniuk. Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali nagrody i prezenty od organizatorów.

Oprócz międzynarodowego finału dwóch konkursów recytatorskich podczas IV Polsko - Ukra- ińskich Spotkań Mistrzów Słowa odbyło się również spotkanie ze znanym ukraińskim poetą Andri- jem Bondarem oraz występ kobziar- za i bandurzysty Tarasa Kompani- czenka. Obaj artyści byli również członkami jury konkursu. Oprócz nich jurorami konkursu byli Anna Kożeniowska-Bihun (dziennikarz gazety „Nasze Slowo”, tłumacz), Barbara Prokopowicz (polska ak- torka), Marian Kamecki (polski ak- tor) i Bogdan Zadura (polski poeta i prozaik, krytyk, tłumacz).

Natalija KATRENIKOVA

## Майстри слова зустрілися у Любліні

29-30 квітня нинішнього року в Любліні відбулися IV Польсько-українські зустрічі майстрів слова - міжнародний фінал двох конкурсів деклама- торського мистецтва: VI Все- польського декламаторського конкурсу української поезії та прози та IV Декламакторського конкурсу польської поезії та прози для мешканців України.

Україну на заході представ- ляли 11 учасників - переможці IV Декламакторського конкурсу польської поезії та прози для мешканців України, що відбувся у Людську 11 березня нинішнього року. Це люди різного віку, різ- них професій, з різних областей Західної України, яких об'єднала любов до живого слова та праг- нення донести це слово до слуха- чів. Наші земляки демонструва- ли свій декламакторський талант у рамках IV Польсько-українських зустрічей майстрів слова у ка- тегорії «Презентація польської літератури». Першою премією було відзначено виступ Дану-

ти Наугольник зі Львова. Друге місце посіла Wiktoria Ostapczuk, a третє - Wiktoria Poliszczuk (обидві - з Луцька). Відзнаки від журі конкурсу отримали ще двоє лучан - Галина Кажан та Юрій Волянук. Усі учасники конкурсу відзначені грамотами та подарунками від організаторів.

Окрім міжнародного фіналу двох декламакторських конкурсів під час IV Польсько-українських зустрічей майстрів слова відбу- лися також творча зустріч з відомим українським поетом Андрі- ем Бондарем та виступ кобзаря, бандуриста Тараса Компанічен- ка. Обидва митці були також членами журі конкурсу. Окрім них до складу суддів увійшли також Ганна Коженівська-Бігун (журналіст газети «Наше Сло- во», перекладач), Барбара Про- коповіч (польська актриса), Ма- ріан Камецкі (польський актор) та Богдан Задур (польський лі- тератор, критик, перекладач).

Natalija KATRENIKOVA

Dofinansowano ze środków Senatu RP dzięki pomocy Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” Дoфiнaнcoвaнo нa кoштi Ceнaтy PП пpи дoпoмoзі Фyндaції «Дoпoмoгa Пoлaкaм нa Сxoді»